

# Wiadomości *nie*-kulturalne

## Monopol w eterze

Zadaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji było wprowadzenie ładu w eterze. Tymczasem zamiast ustawowego pluralizmu mamy rozszerzający się monopol orientacji laicko-lewicowo-liberalnej (mimo uzyskania ogólnopolskiej koncesji Radio Maryja nadaje zaledwie w połowie kraju). Tzw. milcząca większość, teraz jeszcze bardziej milcząca, gdyż kneblowana w majestacie prawa (to przecież KRRiT wydaje koncesje) widać już tak przyzwyczaiła się do socliberalnej tresury propagandowej, że nie protestuje (nie protestują też jej przedstawiciele – parlamentarzyści, nie protestuje rzecznik praw obywatelskich). Okazało się, że telewizja Polsat, którą tak wyróżniła KRRiT, przyznając ogólnopolską koncesję (o co bezskutecznie stara się od lat TV Niepokalanów), nabyła obligacje Uniwersalu, firmy Dariusza Przywieczerskiego, kojarzonego z aferą FOZZ (zresztą Universal ma 20 proc. akcji Polsatu). KRRiT wspinałomyślnie przyznała także ogólnokrajową sieć przedsięwzięciu Inforadio, zorganizowanemu przez spółkę Agora-Gazeta (wydawca „Gazety Wyborczej”), „Politykę” i Fundację Batorego. Radio informacyjne będzie nadawało lewicowo-libe-

ralną propagandę od świtu do nocy. BBC, partner programowy, będzie zawiadywał serwisem informacyjnym. W ten sposób, dzięki KRRiT, powstał osobliwy rodzaj monopolu propagandowego – zdalnie sterowany.

## TVP nie przeprosi – i już!

– „Boża podszewka” spełniła wszelkie wymogi artystyczne – powiedział Andrzej Kwiatkowski, członek zarządu TVP ds. programowych, choć nigdy nie dał się poznać jako krytyk sztuki, gdyż błyszczał jako propagandysta, szczególnie podczas ostatniej prezydenckiej kampanii wyborczej. – To kwestia granic sztuki i wolności twórczej – uzasadnia odmowę przeprosin telewizjów Joanna Banczerowska z Biura Zarządu TVP. To niebywałe. Urzędniczka, zatrudniona w instytucji użyteczności publicznej, powołuje się na wolność twórczą, jak wszyscy skandaliści i cały przemysł pornograficzny, uzurpując sobie określanie granic sztuki, z którą niewiele ma przecież wspólnego paszkwilancki produkcyjniak telewizyjny. A w ogóle to Rada Programowa, która wezwała zarząd TVP do przeprosin, powinna być zadowolona, bo jednak pokazano dyskusję przeciwników i zwolenników serialu. Dyskusje wy-

czepały temat i wracać do niego nie ma potrzeby – ucina Joanna Banczerowska, zapominając o wolności twórczej, a więc i wolności wypowiedzania się. Zarządzający telewizją publiczną w sposób widoczny zapominają się. Nie są przecież na zebraniu POP, gdzie plotło się bzdury i zamykało dyskusję. A poza tym, nie po to powołuje się rady programowe, by urzędnicy sobie z nich dworowali.